DEYS THE GRIMMY, shoegaze boy

przeciętności zamach
urodziła mama
jak zdzierałem głowę
Kumpel pożyczył mi tramal
Nie tykałem, pauza
Za blisko do diabła
Przeraza mnie alarm
Z zabawkami Ala
Lecę se na farta
Świat świszczy jak szabla
Nie znam się na żartach
Mają na mnie haka

Hakuj do mnie..
Hakuna ma tata
Fala hejtu spada
I wola kochania
Koloryt odbarwia
Ryje, się zamartwiam
Jeszcze będą stada
Jak ten co podsiada
Parcie to zabawa
czy rozcząstkowania
wyrasta moralniak
jebana Sahara
nowe podobrazia
rozlała się farba
bawie się w malarza – całe życie bazgram
gram o lewe swiatła
chmury, zaraz wracam
wpierd* mnie karma
am, am aaa, am